KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. Dnia 14 (26) Marca. — Rok 1853. № 82. Jutro, Zmartwychwstanie ZBAWICIELA. Jutro i pojutrze Kurjer nie wyjdzie.

Dzień wczorajszy, jako *Wielko-Piątkowy*, złączony ściśle z pamiątką *Męki i Śmierci* ZBAWICIELA święta, obchodzony był jak najuroczyściej. Z powodu tak wielkiej tajemnicy, dzień ten od samego początku Kościoła, między najświętsze liczono. W *Wielki Piątek* Msza Święta nie odprawia się wcale, a miejsce Jej, zastępują modły oddzielnym rytuałem przepisane i Komunja Kapłana. Nabożeństwo to zaczyna się od czytania i śpiewania Męki CHRYSTUSA z Ewangelji Śgo Jana. Następnie odbywa się obrzęd pokłonu Krzyżowi Świętemu. Wczoraj w Kościele Metropolitalnym i Archi-Katedralnym Świętego Jana, celebrował uroczyście JW. JX. *Dekert*, Prałat, Archi-Dyakon Metropolitalny *Warszawski*. Takież Nabożeństwa, z równą uroczystością odbyły się i w innych Kościołach. Około godziny 12ej, PRZENAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT umieszczony został w Ołtarzu przygotowanym na GRÓB Śty. Wkrótce potem rozpoczęto obchodzenie GROBÓW. Trudno powiedzieć aby sprzyjała pogoda, gdyż śnieg padał noc całą, i utrudził tym sposobem pobożne wędrówki. Mimo to jednak, tłumy ludu napełniały kolejnie Świątynie Pańskie, w których Groby te, okolone gorejącem światłem, kwiatami lub zielonemi krzewami, kosztownemi materjami, z największą okazałością przybrane były. Chętne zawsze w okazaniu przysługi dla biednych, szanowne Damy i Opiekunki Warsz: Tow: Dobroczynności, nie przestawały zbierać ofiary, które ciągle składali nawiedzający Kościoły. Dziś trwa dalej obchodzenie Grobów, dopóki odgłos dzwonów, nie zwiastuje nam szczęśliwej chwili Zmartwychwstania PAŃSKIEGO. Obchód Rezurekcji w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem.

Dziś o godzinie w pół do 4tej po południu, w Kościele XX. *Augustjanów*, przy Grobie ZBAWICIELA, Amatorowie muzyki wykonają różne dzieła religijne, pod dyrekcją P. J. *Jareckiego*.

Jutro w Kościele XX. *Bernardynów*, na zakończenie Summy, amatorowie muzyczni, wykonają z dzieł religijnych, Kantatę na 5 głosów z textem polskim, utworu Józ: Wł: *Krogulskiego*, pod nazwą: *Na Zmartwychwstanie* PAŃSKIE. Dzieło to ś. p. *Krogulski*, napisał w r. 1837, dla licznego grona amatorów muzycznych, któremu przewodniczył w Kościele XX. *Pijarów*. Słowa zaś do Kantaty, napisał WJX. *Kurowski*.

Jutro, w czasie Summy, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, kazać będzie WJX. *Bogdan*.

Z polecenia Wyższej Władzy, zarządzono odnowienie Kościoła Parafialnego i ogrodzenie smętarza przy tymże, we wsi *Sarnakach* w Dekanacie *Janowskim*, Dyecezji *Podlaskiej*, a to za summę anszlagową rs. 1,224 k. 5½. Kościół ten liczy 2,500 Parafian.

Najjaśniejszy PAN, w nagrodę długoletniej użytecznej służby, Pawła *Rawwy* Biskupa *Rzymsko-Katolickiego*, Najmiłościwiej Rozkazał mu być Drugim Członkiem Kollegjum Duchownego *Rzymsko-Katolickiego;* zaś Prałatowi *Fijałkowskiemu*, Trzecim Członkiem tegoż Kollegjum.

Najjaśniejszy PAN, raczył oświadczyć Monarsze zadowolenie, Assessorowi Kollegjalnemu *Frąckiewiczowi*, Członkowi Warsz: Examinacyjnego Komitetu; Radcy Honorowemu Alexandrowi *Rafalskiemu*, Inspektorowi Gimnazjum Gubernjalnego *Płockiego;* Karolowi *Barthelsowi*, Magistrowi Filozo:, Inspektorowi Szkoły wyższej Realnej w *Kaliszu;* Janowi *Grochowskiemu*, Assessorowi Sądu Kryminalnego w *Płocku;* i *Leśniewskiemu*, byłemu Regentowi Kancellarji Ziemiańskiej Okręgu *Włocławskiego;* za odznaczającą się gorliwością służbę.

Rozkazem Cesarskim mianowani zostali: Radca Dworu Franciszek *Drewnowski*, Urzędnik do szczególnych poruczeń Komissji R. P. i S., dyrygujący służbą Konsumpcyjną, Radcą Kollegjalnym; Sekretarz Kolleg: Tytus *Szaniawski*, p. o. Starszego Pomocnika Naczelnika Wydziału Kancelarji Namiestnika, Radcą Honorowym; zaś Regestratorem Kollegjalnym, m. k. Naj: Izby Obr: Edmund *Krzeczkowski*.

Naczelny Prokurator przy Ogólnem Zebraniu Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu, podaje do powszechnej wiadomości, iż decyzją Zarządzającego Służbą Cywilną w Królestwie, z d. ⁵/₁₇ Marca r. b., w skutek przedstawienia Heroldji Królestwa, szlachectwo dziedziczne z tytułu nabytego przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie z r. 1836 udowodnione, P. Adamowi-Janowi *Malczewskiemu* z herbem *Tarnawa*, w Królestwie *Polskiem* urodzonemu, a obecnie w Cesarstwie *Rossyjskiem* zamieszkałemu, zatwierdzone zostało.— Rzecz: Radca Stanu, M. *Pawliszczew*.— Naczelny Sekretarz, A. *Rożyński*.

Dziś rano, z żalem licznej Rodziny, rozstał się z tym światem ś. p. Michał *Radwan*, dawny Komissarz Wojenny w b. Komissji Wojny, ostatecznie b. Naczelnik Powiatu *Łęczyckiego*. Exportacja zwłok Jego odbędzie się pojutrze.

Dziś zakończył życie w 19 roku, ś. p. Antoni *Radziszewski*, b. Uczeń Gimnazjum Realnego. Pochowanie zwłok Jego odbędzie się pojutrze.

Wczoraj zakończył życie ś. p. Maurycy *Oppenheim*, Dentysta. Pozostała Wdowa z Synem, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na odprowadzenie zwłok, w nadchodzący Poniedziałek o godz: 4ej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu *Ewangelickim*, na smętarz *Ewangelicko-Augsburgski*.

W *Kielcach* w d. 8 Lutego b. r. zasnął w PANU, ś. p. Józef *Olechowski*, w wieku życia lat 24. Matka Rozalja z *Kochanowskich* wdowa, nad trupem ciała swojego jedynego syna; życie podcięte w samym prawie zawiązku; urocze nadzieje ziemskie zniszczone bezpowrotnie; było to zaprawdę obfite źródło najtkliwszego żalu dla otaczających śmiertelne mary zgasłego młodzieńca. Sama tylko Religja łagodzić mogła, okropną boleść serca, w niewyczerpanym zdroju swoich niebieskich pociech. Pokój niech BÓG dać raczy duszy ś. p. *Józefa*, a nieszczęśliwą matkę, oby raczył wspierać swą łaską świętą pod ciężarem niewysławionej żałości. Pochowanie zwłok ś. p. *Józefa*, odbyło się w d. 11 Lutego r. b. Kapłan który przemawiał religijnie i przewodniczył orszakowi pogrzebowemu, był kolegą szkolnym i przyjacielem zmarłego młodzieńca, od którego nawzajem szczerze był kochanym. — F. H.

Na wystawę przemysłu w *Moskwie*, w miesiącu Maju r. b., odbyć się mającą, i z *Warszawy* zaczynają już PP. Fabrykanci wysyłać swoje wyroby. Między innemi, wyprawia w tych dniach, znany rzeźbiarz tutejszy P. Jan *Lindner*, dwie *olbrzymie ramy*, do luster, pochodzących z jednej z fabryk tutejszych. Oglądaliśmy te ramy. Rzeczywiście trudno aby sztuka rzeźbiarska, w najświetniejszej swojej epoce, coś piękniejszego wydać mogła. Wspaniałe ramy P. *Lindnera*, mają w świetle cztery i pół łokcia wysokości, a szerokości dwa i pół łokcia. Są one w najwykwintniejszym stylu *odrodzenia* (renaissance) przyozdobione figurkami, kwiatami rozmaitego kształtu, liściami *akantowemi*, festonami i girlandami, rzniętemi grubo-wypukło w drzewie *lipowem*, na kolor drzewa *orzechowego* malowanem. Największa szerokość tych ram w górnem uwieńczeniu, wynosi łokieć jeden i cali pięć, oprócz zwieszających się girland; szerokość boków od 8 do 15, a dołu, od 8 do 20 cali. (Zakład P. *Lindnera*, mieści się od dawna w jego własnym domu przy ulicy *Niecałej*).

Dla zwolenników myślistwa, i zarazem chowu zwierzyny, spadłe w tych czasach *śniegi*, które całe pola pozaściełały, nie bardzo wielką sprawiają przyjemność. Wszystkie bowiem *zające*, mianowicie *młodziki*, można śmiało uważać za zginione. Nie mniejszy cios spotka i *kuropatwy*, które skutkiem braku żywności ukrytej pod śniegowemi zaspami, także klęskę w tym roku poniosą. To też nie przypuszczamy nawet, ażeby kto miał myśleć o zaopatrzeniu się w zwierzynę na święta; raz dla tego, że samo prawo jak to już dawniej ogłosiliśmy, zabrania jak najsurowiej w tej porze myślistwa, a powtóre, że i tak sama już natura, nie małą ilość tejże zwierzyny wyniszczy.

Ze wszech stron zapytują nas, czy *Wisła* jest już spławną i czy żegluga się rozpoczęła. Ciekawość ta da się wytłómaczyć. Wiadomo bowiem że sprowadzane dotąd wszelkiego rodzaju zagraniczne towary przez *Berlin*, na *Wrocław* do *Warszawy*, z powodu połączenia *Berlina* siecią *kolei żelaznej* z *Toruniem*, mają obecnie krótszą drogę, to jest *koleją żelazną* z *Berlina* do *Torunia*, a następnie z *Torunia* statkami parowemi do *Warszawy*. W roku zeszłym jeszcze nie wszystkie towary obróciły się na tę drogę, a to jedynie dla tego, że wielu z PP. Kupców, mając swych expedytorów na granicy w *Mysłowicach* i w *Wrocławiu*, nie mieli dość czasu, zawiązać nowych stusunków expedycyjnych w *Toruniu* i *Nieszawie*, co o ile nam wiadomo, na rok bieżący już w znacznej liczbie dopełnionem zostało. Pomyślna to wróżba dla *Spółki żeglugi parowej*; i dla tego też otwarcie spławu na *Wiśle*, tak jest pożądane. W każdym razie, skutkiem tych ciągłych śniegów, a z tąd tworzenia się szronu a następnie *kry*, żegluga ta o kilka dni spóźnioną zostanie, byle jednak nie było mrozów, to może i wcześniej, aniżeli sądzimy, zadymią nam paropływy na *Wiśle*, i uderzą w nią swemi skrzydłami. Dodać tu musimy, iż w razie szybkich roztopów, możemy jeszcze mieć i przybór wody; dla tego też dobrze jest mianowicie dla *Nadwiślańskich* mieszkańców, pomyśleć wcześniej już o tem, aby w każdym razie być w pogotowiu na wezbranie *Wisły*.

Gdyby nas kto zapytał: Co jest najwyborniejsze w tych czasach w *Warszawie*, odrzeklibyśmy bez wachania, że *sanna*. Tak bowiem doskonałej jazdy, dawno już niepamiętamy. Gdyby szło o zakład, to możnaby, zwłaszcza w pierwszych dniach uścielającej się *sanny*, przejechać ze szklanką wody w ręku i nie wylać. Była to bowiem jazda tak gładka jak np. *po mydle*. Nic to dziwnego, bo pewno nie przesadziemy jeżeli powiemy, że prawie na łokieć mamy na ulicach śniegu. I dziś on się nie zmnieszył tylko naturalnie skutkiem ciągłego ruchu, już się nieco ubił.

(Art: nad:). Cierpiąc okropnie na ból zębów przez lat sześć, szukałam najrozmaitszych lekarstw dla ulżenia cierpień, jeżeli nie wyleczenia zupełnego. Lecz te krótko-trwałą robiły mi ulgę; co gorsza, zostawiały skutki straszniejsze na przyszłość, psując zdrowe zęby, które z boleścią przychodziło wyrywać. Czytając wszakże o kilkakrotnych podziękowaniach od różnych osób i w różnych epokach, Panu M. *Neumann* Dentyście, mieszkającemu w *Warszawie*, za zupełne wyleczenie od bólu psucia się zębów, udałam się w roku 1847 listownie do niego, o przyjęcie i mnie do liczby tych szczęśliwych pacyentów. W odpowiedzi na to, przysłał mi balsamy, z przepisem ich używania i zachowania. W przeciągu więc miesięcy dwóch, zostałam wyleczoną tak, że przez lat pięć żadne ciągi, wilgoć, zmiana powietrza, mrozy, bez otulania głowy, już mi nic nie odnawiały bólu. Jakże Ci, szanowny Panie *Neumann*, podziękować za twoją pracę, przynoszącą tyle ulgi w cierpieniu tak wielkiem, jakiem jest ból zębów? Nie znając osobiście, nie widząc Pana nigdy, jak wylać się z wdzięcznością, która z przepełnionego serca występuje. Może obrażam skromność Pana, lecz życzę, by wiedziano powszechnie o mojej wdzięczności i szacunku, dla tego publicznie z tem się oświadcza wielce i na zawsze obowiązana.— J. *Sławecka*, mieszkająca w *Kownie*.

Numer 11 i 12 *Magazynu Mód*, z r. b. wyszedł z druku i zawiera: dokończenie powieści *Betsy Bell* i *Mary Gray*, tudzież *Piękne za nadobne*; mody z opisaniem dołączonych rycin mód damskich i męzkich, oraz wzo-

rów do haftów i innych damskich robotek. Redakcja uprzedza o tem wszystkich swoich szanownych Prenumeratorów, w celu ażeby zgłosili się po te Numera do miejsc, zkąd ten Dziennik odbierają. Prenumerata na *Magazyn Mód* przyjmuje się ciągle i wynosi: w *Warszawie* rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs. Na Urzędach i Stacjach pocztowych, rocznie 7 rs. k. 20, półro: rs. 3 k. 75; w kopertach zaś osobiście adresowanych, rocznie rs. 9 k. 20, półro: rs. 4 k. 70.

Dla miłośników pszczolnictwa donosimy, iż wkrótce już to jest d. 5 Maja r. b. u P. Macieja *Ordęgi*, zamieszkałego w dobrach swoich *Strzegocin* w Pcie *Łęczyckim* Gub: Warsz: położonych, blizko m. *Kutna*, rozpoczęty zostanie wykład nowej metody nader szybkiego rozmnażania i hodowania *pszczół*. Dwadzieścia pięć dni, będą dostateczne dla nauczenia się tego, a co się tyczy wynagrodzenia, takowe dla sprowadzonego w tym celu z zagranicy pszczólnika, oznaczone zostało po rs. 9 od każdego ucznia. Mający przeto chęć korzystania z tej nauki, niech się zgłoszą listownie do tegoż W. Macieja *Ordęgi*, albo do *Szczypiornej* przez *Kalisz*, albo do *Strzegocina* przez *Kutno*. Ktoby zaś pragnął bliższe w tym przedmiocie powziąść szczegóły, niech przejrzy Nr 66 *Korrespondenta Handlowego* z 1852 r. wychodzącego przy *Gazecie Warszawskiej*.

Nakładem Xięgarni i Składu nót muzycznych R. *Friedleina*, przy ulicy *Senatorskiej* Nro 460, wyszły *Wyjątki* z opery *Merkadantego*, pod tyt: *Il Bravo*, które po cenie kop. 75, we wszystkich tutejszych handlach nabyć można.

Z listów, które właśnie mamy pod ręką, a które nam udzieliła jedna z przybyłych z *Kowna* do *Warszawy* osób, widzimy, że i tam ochoczo kończono ostatnie chwile *karnawałowe*, według kalendarza dawnego. Szereg muzykalnych zabaw czyli *koncertów*, a mianowicie znanego artysty skrzypka P. Nikodema *Biernackiego*, oraz Ferdynanda i Edwarda braci *Dulcken*, wreszcie amatorskich; dalej kilka *maskarad*, zasilonych *Warszawskiemi* kostiumami, które dostawił właściciel magazynu przy ulicy *Miodowej*, P. *Kraciński*, a pomiędzy któremi najgłówniejszą rolę grały kostiumy *Krakowskie;* wreszcie *loterja fantowa*, urządzana podczas tychże maskarad; oto rozrywki, które chętnie podzielali tak mieszkańcy *Kowna*, jako i przybyłe z okolic osoby. Między charakterystycznemi maskami, odznaczała się jedna przedstawiająca olbrzymi *samowar*, ale tak doskonale urządzony, że do złudzenia. *Samowar* ten a raczej *omnibus* dostarczał wszystkiego, bo tak *herbaty* jak *wina*, *wódki* i t. p. trunków. Dwie maski asystowały mu ciągle, i zaspakajały żądania obecnych pod względem rodzaju trunków. Drugą również oryginalną maską był ogromny *but*, wielkości człowieka, który w towarzystwie *maski* (szewca), przechadzał się po sali. Słowem wszelkiego rodzaju rozrywki upamiętniły miniony *karnawał;* a *loterja fantowa*, z której dochód przeznaczony był na korzyść biednych, znaczny fundusz przyniosła.

Za granicą wyrabiają już *rękawiczki kauczukowe*, dla robotników zajętych w fabrykach wyrobów chemicznych, gdzie skoncentrowane *kwasy*, *alkalia* etc., mogą wywierać za dotknięciem, wpływ szkodliwy na ciało ludzkie.

Bivouac, tremblante polka, skomponowana na fortepjan i ofiarowana W. Kamilli *Kłodnickiej*, przez Jana *Saur*, ozdobna piękną ryciną, wyszła nakładem składu nót muzycznych G. *Sennewalda*, i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji. Cena kop: 15.

Dnia 20go b. m., danym być miał w *Petersburgu* doroczny koncert znanego w *Warszawie* P. Wiktora *Każyńskiego*, Kapelmistrza Teatru Alexandryńskiego. Wśród wielu znakomitości muzycznych, dał się słyszeć na tym koncercie Appolinary *Kątski*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od F. P. rs. 2; od Wdowy *Kazimiery* rs. 1; Bezimiennie rs. 1; od *Emilji* ko: 45, prosząc o westchnienie do BOGA, dla Wdowy H. przy ulicy *Marszałkowskiej* pod Nr 1395. — Od M. kop. 30 dla Kaleki bez nóg.— Datek Julci *Kar:* rs. 8 kop. 55, rozdzielony został stosownie do jej woli w sposób następujący: dla Wdowy T. *Zach:* rs. 1; dla Wdowy *Kako:* rs. 1; dla Wdowy *Ostrz:* rs. 1; dla Wdowy *Chrz:* z *Pragi* rs. 1; dla *Kępiń:* rs. 1; dla sparaliżowanej Wdowy *God:* przy ulicy *Solnej*, rs. 2; dla Zofji *Zakr:* rs. 1, i dla Starca *Łaz:* kop. 55.— Złożono w tejże Redakcji bezimiennie rs. 1, na *święcone* dla sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności, aby się modliły o zdrowie Matki, która powiła dziecię przy ulicy *Przejazd*, w domu Mydlarza *Szolca*, a dziecię aby rosło na pociechę wyl-nych dla ludzkości Rodziców, i w życiu starało się ich naśladować.

Znany od lat tylu lokal pracowni malarskiej w domu *Grabowskiego* (dawniej pałac *Teppera*), w którym z kolei przez lat tyle pracowali: *Kokular*, *Romanowski* i *Stankiewicz*, zajmuje obecnie artysta-malarz P. *Painer*, z *Drezna* tu przybyły. Pan *Painer* jest dawnym uczniem Akademji *Drezdeńskiej*, gdzie pracował pod *Bendemanem*, *Hubnerem* i *Peschlem*, oraz kształcił się na klassycznych wzorach słynnej *Galerji* rzeczonej stolicy. Maluje on prawie wyłącznie portrety w biustach i w całej figurze, z doskonałością zadziwiającą. Od czasu swego tu przybycia, P. *Painer* wykończył wizerunki kilku osób znanych w *Warszawie*, a odwiedzający jego pracownię, przyznawają mu talent i biegłość niepospolitą.

Fabryka P. Karola *Mintera*, już od lat kilku wyrabia w dwóch wielkościach *rondelki*, z bardzo prostem urządzeniem zapobiegającem kipieniu gotującej się *śmietanki*. Obecnie od jednego zawsze z łaskawych dla niej Opiekunów przemysłu krajowego, otrzymała model prostego bardzo urządzenia, które wstawione do jakiego bądź rondla, zapobiega kipieniu *śmietanki* lub *mleka*. Fabryka przysposobiła sprzęty te w 3ch wielkościach, które przedaje po kop. 15, 20 i 25. Zapewne szanowne Gospodynie nasze zechcą z tej wiadomości korzystać.

Donoszą nam z *Kozienickiego*, że i w owych stronach, spadły w tych czasach ogromne śniegi.

(*)

Sąd Policji Popr: Ptu Warsz: Wydz: Igo, wezwał wszelkie Władze Cywilne i Wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na *Gedalego* i *Majera*, pierwszego krawca, a drugiego rozprzedażą mięsa trudniącego się, żydów z *Garwolina* Ptu *Łukowskiego*, z pobytu nateraz niewiadomych, o uczestnictwo w kradzieżach i ukrywanie Jana *Hakla* i Pawła *Głabińskiego*, z twierdzy *Nowogeorgiewskiej* zbiegłych, obwinionych, baczną zwracały uwagę, za dostrzeżeniem ujęły, i wprost Sądowi tutejszemu odstawiły. Rysopis *Gedalego*: wzrostu słusznego, lat 40, zyzowaty, włosów na głowie i brodzie rudych, ubrany w żupan żydowski ciemny i płaszcz siwy. Rysopis *Majera*: wzrostu średniego, lat 30, włosów na głowie i brodzie blond, twarzy okrągłej, nosa orlego, ubrany w żupan żydowski kamlotowy i płaszcz sukienny ciemno-zielony, na głowie nosi czapkę z daszkiem.

Urząd Opieki Szlacheckiej Powiatu Bialskiego.— Na zasadzie art. 1023, T. X. Zbioru Praw Cywilnych Cesarstwa (wyd: z r. 1842), wzywa sukcessorów ś. p. cierpiącego na umyśle Józefa *Koca*, z tem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego niniejszego ogłoszenia w gazetach Senatskich i Gubernjalnych, stawili się do zabrania pozostałego po pomienionym *Kocu* spadku, składającego się z wsi *Kocy*, *Bosia* i *Chibów*, w Gubernji *Grodzieńskiej*, w Pcie *Bialskim* położonych.— Dnia 12 Lutego 1853 roku.— Sędzia, *Kosiński*. Assesor, *Łotocki*. Sekretarz, *Mogilnicki*.

P. Ludwik *Hirszfeld*, rodem z *Warszawy*, otrzymał na dorocznem posiedzeniu Akademji umiejętności w *Paryżu*, nagrodę 1,500 franków, za napisanie w języku *francuzkim*, medycznego dzieła, które obecnie ma być przełożone na język *polski*. P. *Hirszfeld* zaczął nauki lekarskie w *Berlinie*, a ostatecznie kończył je w *Paryżu*, gdzie się i doktoryzował. W szkole *Paryzkiej* jest on uważany za najlepszego preparatora, a muzeum *Paryzkie*, posiada mnóstwo znakomitych *injekcji*, wykonanych jego ręką. Prócz tego od lat kilku wykładał kursa anatomji opisowej, które zyskały tak dalece rozgłos, że dziś gabinet jego, ściąga tłumy młodych anatomów rozmaitych narodowości, szukających nauki w tej tak ważnej gałęzi medycyny. Napisane przez niego dzieło, dotyczy treściwego wykładu tych części anatomji, których mozolna preparacja, dziś jeszcze jest połączona z największemi trudnościami. Ryciny objaśniające, wykonane są przez P. *Leveillé*.

Jak w *tłusty Wtorek* po północy wesoła gawiedź grzebie *karnawał*, tak w *Wielki Piątek* lub *Wielką Sobotę*, swawolni odbywają pogrzebanie *postu*. Tym końcem namawiają *fryca* na pogrzeb *żuru* i *śledzia*. Bierze on więc na głowę garnek *żuru*, a zanim postępują koledzy z łopatą, niby dla wykopania dołu. Lecz z nienacka uderzają łopatą o garnek, a *żur* oblewa *fryca*, ku wielkiemu rozradowaniu obecnych.

Od wczoraj tedy i to już od rana, mamy *pełnię*. Przy niejakim wichrze, ma się z nią ustalić *pogoda*. Życzemy jej z duszy, tak dla dopełnienia w dniu dzisiejszym obchodu Grobów, jako i dla wesołego przepędzenia Świąt *Wielkanocnych*.

Z powodu wyjazdu na dni kilka z *Warszawy* P. Alex: *Niewiarowskiego*, sprzedaż exemplarzy i wydawanie już zaprenumerowanego, dziełka p. n. *Rękopism mego kuzyna Warjata*, jako wymagające koniecznie osobistej kontroli, do dnia powrotu autora wstrzymane zostało.

Wiele osób pytało nas, zkąd powstał zwyczaj *oblewania się wodą* w drugi dzień świąt *Wielkanocnych*. Do dawnego obchodu religijnego odnosi się tego zwyczaju początek. W średnich wiekach, przeszłej *Wielkiej-nocy* ochrzczeni, zgromadzali się do Kościołów i obchodzili rocznicę Chrztu swego. Oprócz Nabożeństwa miewano ucztę. *Rudobert* wspomina, że Kapłan nad temi zebranemi Skład Wiary odmawiał, i przy stole udzielał im wody, *wodą mądrości* nazwanej. Ten obyczaj trwał do XI wieku, i zdaje się że dał początek dotychczas trwającemu niewinnemu *śmigusowi*.

Jużeśmy wspomnieli prawie o wszystkich zakładach cukierniczych; nie możemy więc pominąć tyle znanej ze swojej reputacji cukierni P. *Bisier*; a przecież to tam krom wybornego ciasta, dostać można smacznych pasztetów, które w obecnej chwili bardzo przydać się mogą; nie dość na tem, w tym obfitym we wszystko zakładzie, nabyć można całe *święcone* nawet ze *stołem!* figurują na nim *szynki*, *kiełbasy*, *prosięta*, nawet *pieprz* i *musztarda*..... wszystko z cukru!....; ponętny to podarek dla drobnej generacji, na którą w drodze życia tyle jeszcze czeka gorzkiej *musztardy* i *pieprzu!*

W nocy z d. 14 na 15 z. m., w m. *Działoszycach*, Hersz *Kafler*, lat 18 liczący, służbą za furmana trudniący się, w stajni przez niewyśledzonego dotąd sprawcę, tak mocno w głowę uderzony został, iż w kilka godzin z tej przyczyny, żyć przestał.

W d. 19 z. m. znaleziono w polu pod miastem *Żarnowcem*, ciało Jana *Srogi*, parobka od Plebana z tegoż miasta, który wysłany będąc po drzewo do lasu, skutkiem przeziębnięcia w czasie zamieci śnieżnej, życie postradał.

W przeciągu stulecia, od połowy wieku XVIII, do roku 1850, wydobyto w Cesarstwie *Rossyjskiem*, tak z kopalń rudy, jako i piasków złotodajnych, 21,269 pudów *złota* czystego; z tych 18,460 pudów, po roku 1826.

W Cesarstwie znajdują się trzy główne *żupy solne*. Jedna w *Ilecku* pod *Orenburgiem*; druga w *Kulpińsku*, u stóp góry *Araratu*; trzecia w *Nachiczewanie* w Gubernji *Erywańskiej*. Kopalnia *Ilecka* jest najbogatszą, obejmuje bowiem w samej części exploatowanej, 74 biljonów pudów *soli kamiennej*.

Według otrzymanych wiadomości z *Kaukazu*, nowe wyprawy odbyte w d. 29 Stycznia i 6 Lutego (v. s.) pod dowództwem Xcia *Barjatyńskiego* Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI, w połączeniu z oddziałem piechoty dowodzonym przez Jenerała-Majora *Baklanowa*, spowodowały wolny przystęp do rzeki *Miczika*, i do bogatych równin *Wielkiej Czeczni*. Świetna ta zdobycz okupioną została tylko dwoma ranionemi żołnierzami. W tej chwili odbywa się dalej wyrąbywanie lasu aż do wąwozu *Hassawińskiego*.

Tak z prowincji jak z zagranicy, otrzymujemy wiadomości jednozgodne o niezmiernych śniegach, które spadły po wszystkich drogach, i komunikacje albo przecięły, albo też bardzo utrudniły. Poczty z *Paryża*, *Bruxelli*, *Londynu*, *Berlina*, *Wiednia*, zalegają od dni dwóch; onegdaj otrzymaliśmy poczty z jednego dnia.

Anglja.— Z *Kap* otrzymano wiadomości, że Gubernator Jeneralny prowadzi układy z naczelnikami *Kafrów*, aby mógł nareszcie pokój ogłosić. Rząd rozesłał Oficerów dla obliczenia strat, jakie mieszkańcy ponieśli w ostatniej wojnie. *Kafrowie* jednak nie przerwali swych rozbójniczych napadów. — Posiedzenia Izby niższej nie przedstawiają interesu, głównie Izba zajmuje się sprawdzaniem wyborów. — Z *Buenos-Ayres* otrzymano wiadomości do 2go Lutego; miasto jest ciągle w stanie oblężenia; kilka bitew zaszło, i te niemało krwi kosztowały. Handel zupełnie upadł. (Pr: Ztg).

Austrja. — W dniu 18 b. m. odbyła się wielka parada. Cesarz w płaszczu żołnierskim pokazał się w oknie pałacu, i powitany został z wielkim zapałem. Sześć kapeli wojskowych wykonywało symfonje w czasie luzowania warty.— Zmarły Arcy-Biskup, spadkobiercami swego majątku bardzo znacznego, porobił wiekiem zgrzybiałych Plebanów Dyecezji *Wiedeńskiej*.— P. *Bruck* otrzymał wielki Krzyż orderu *Leopolda*. — Xiążę *Czarnogórji* ma przybyć do *Wiednia* w lecie. — Przybywa tu deputacja z 36 osób złożona, a wysłana przez stan handlowy wielu miast *Lombardji*, dla złożenia hołdu Cesarzowi. — Konferencje Biskupów odroczone zostały z powodu Świąt *Wielkiejnocy;* dotąd zajmowano się kwestjami wychowania, konkordatem i prawem o małżeństwie. (Lloyd).

Wiedeń 8go Marca. Baron *de Lieven*, Jenerał-Adjutant J. C. MOŚCI Najjaśniejszego CESARZA Wszech *Rossji*, przybył 2 Marca z listem własnoręcznym swojego MONARCHY, do Cesarza *Franciszka-Józefa*, aby mu wyrazić jednocześnie oburzenie, którem Najjaśniejszego CESARZA *Rossyjskiego* przejął zamach przeciw młodemu Monarsze wymierzony, i żywą i szczerą radość jakiej doznał, widząc życie Jego ocalone tak cudownie przez OPATRZNOŚĆ BOZKĄ. Jenerał *Lieven* przyjęty będąc w dniu swojego przybycia, na audyencji przez Jego Cesarsko-Apostolską Mość, wyjechał 7 Marca z powrotem do *St. Petersburga*. (Jl: de St. Peters:).

Brezylja. — W *Rio-Janeiro*, umarł d. 29 Stycznia na *żółtą gorączkę*, P. Henryk *Southern*, Poseł *Angielski*. (Indep: Belge).

Francja. *Paryż 18 Marca.* — Na dzisiejszem z resztą bardzo krótkiem i wcale nie ciekawem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, P: *Billault* oświadczył, że budżet na r. 1854, wkrótce Izbie przedstawiony będzie; że dochody obliczono na 1,520,639,572 fr.; wydatki zaś na 1,519,250,942 fr.; przewyżka zatem dochodu wynosi 1,388,630 fr.; od lat niepamiętnych budżet *Francji* nie przedstawiał przewyżki dochodów, do której dziś rząd doszedł, obcinając bardzo wydatki na roboty publiczne, armję i t. p. — Komissja projektu do prawa o pensjach emerytalnych, dotąd nie mogła się jeszcze porozumieć; mnóstwo poprawek przedstawiono; niektóre żądają likwidacji kassy emerytalnej, i zniesienia pensji. — Układy o przyjazd Papieża, prowadzi z polecenia rządu, Xdz *de Salinis* Biskup *Amiens*, bardzo zręczny negociator. Papież sam oświadczył, że podróż tę do *Francji* odbędzie; a gdy przyszło o naznaczenie dnia, Ojciec Śty dodał, że może być w *Paryżu* 15 Sierpnia, który to dzień musi być Cesarzowi miłym. Cesarz jednak z koronacją tak długo czekać nie myśli, a na ostatniej radzie Ministrów postanowiono, że koronacja nastąpi w Maju, czy jej dokona Papież, czy Arcy-Biskup *Paryża*. Układy z *Rzymem* prowadzą.— W sali konferencji Ciała Prawodaw: podpisują petycję do Cesarza, by nie wstrzymywano wypłaty zapomóg przyrzeczonych starym żołnierzom z czasów Cesarstwa; sądzono kiedyś że tych żołnierzy liczą we *Francji* 12,000, i fundusz naznaczono; dziś zaś oprócz owych 12 tysięcy, 30,000 próśb niezałatwionych leży w kancellarji. — Po świętach urządzić mają trzy lub cztery razy na tydzień wieczory poufne w *Tuileries*, dla zabawy Cesarzowej. — Dwa pułki karabinierów, a podobno i kirysjery, otrzymać mają kosztowniejsze jak dotąd mundury, bo białe spodnie i buty palone. — Donoszą, że po balu Senatu, znaleziono na podłodze mnóstwo kosztowności, któremi po złożeniu ich przez służbę, napełniono cały kufer; nikt jednak o nie się nie zgłosił; po sprawdzeniu, pokazało się, że prawie wszystkie te brylanty były fałszywe, oprawne w fałszywe złoto; owe fałszywe kosztowności po pewnym przeciągu czasu mają być sprzedane na korzyść szpitali. — Dziś odprawiono Nabożeństwo żałobne za duszę Cesarzowej *Józefiny;* wszyscy Ministrowie na tem Nabożeństwie znajdowali się. — Z powodu koronacji przyszłej, Mer miasta *Reims*, został nagle do *Paryża* wezwany. Naprawiają w tej chwili stare karety koronacyjne. — Człowiek oskarżony o zamordowanie w Czerwcu 1848 roku, w czasie zaburzeń Arcy-Biskupa *Paryża*, Mre *d'Affre*, nazywa się *Perichard;* proces jego przed Sądem wojennym, miał się odbyć d. 23 i 24 b. m. — Zimno tu bardzo mocne; termometr pokazuje 6 stopni mrozu. — Z rozkazu Prefekta, Dyrektor Teatru w *Montpellier*, odesłany został do sądu, za przedstawienie wodewilu *Teofil*, w którym graną była nieprzyzwoita rola seminarzysty. (Jour: des Déb:).

Hiszpanja. — Pan *Salamanca* zawarł w *Londynie* z wielkim domem *Baring*, układ o pożyczkę nową dla *Hiszpanji*, w summie 500 miljonów realów, pod warunkami nader korzystnemi; wielki jak na *Hiszpanję* zrobił interes; dotąd bowiem kraj ten musiał płacić 10, 12 a nawet 15 procent rocznie za nowe pożyczki, ta zaś nie będzie go kosztować więcej jak siedm; dom *Baring* jednak wielkie na tym interesie robi korzyści. (Indep: Belge).

Włochy. — Ojciec Śty udzielić raczył *Paljusze*: Xdzu Józefowi *Dixon* Arcy-Biskupowi *Armagh* i Prymasowi *Irlandji*, oraz Biskupowi *Fünfkirchen*. (Biskupstwo to używa *paljuszu* z nadania Benedykta XIV). Ojciec Śty, mianował Xdza *de Salinis*, Biskupa *Amiens*, Biskupem Assystensem Tronu Papiezkiego. (Journal des Débats.—Indep: Belge).

Rozmaitości. — Przed trzydziestu laty, soliści opery w *Bergamo*, byli tak źli, że trudno było coś podobnego gdziekolwiek znaleźć; chór zaś przeciwnie nadzwyczajnie się odznaczał. Między ówczesnemi chórzystami, znajdowali się nietylko w późniejszych czasach sławni śpiewacy, ale i kompozytorowie. I tak: *Donizetti, Crivelli, Leodoro, Bianchini, Mari, Doldi*, byli zwyczajnymi chórzystami w *Bergamo*. W tymże chórze znajdował się także bardzo skromny, młody, ubogi człowiek, nadzwyczaj lubiony przez swoich towarzyszy, który jednocześnie był czeladnikiem krawieckim i chórzystą; w dzień pilnie pracując nad swojem rzemiosłem, wieczorem oddawał się sztuce. *Nozari* spostrzegł go przypadkiem na przedstawieniu jakiejś opery; postać czy głos jego, uderzyły tego sławnego śpiewaka, i rzekł mu: »Mnie się zdaje, że ja ciebie już gdzieś widziałem?" »To być bardzo może; pewnie mnie Pan na scenie widziałeś, gdyż prawie co dzień w chórze śpiewam." »Czy masz dobry głos?" »Nie bardzo, z wielką trudnością mogę wziąść G." *Nozari* zabrał owego chórzystę do swego mieszkania, i siadłszy do fortepjanu, kazał mu wziąść G. Chórzysta z trudnością wziął żądany ton. »No dalej, teraz A." rzekł *Nozari*. »Panie, dalej nie mogę." »Musisz!" krzyknął *Nozari*. Z wielkiem wysileniem wziął nareszcie chórzysta fatalne A. »A teraz H., mój kochany." »Panie, już teraz nie jestem w stanie...." »Piersiami H. albo Ci!...." wykrzyknął w gniewie *Nozari*. Chórzysta przelękniony, widząc że nie ma innej rady, jak tylko wytrzymać próbę, odważył się jeszcze na to ostatnie wysilenie, i probując A.... H.... A...H..., *Nozarego* zadowolił. »Widzisz, mój kochany", rzekł mu *Nozari* tryumfując, »że do wszystkiego pracą dojść można... Pracuj szczerze lat kilka, a daję ci słowo, że będziesz pierwszym tenorem we *Włoszech*." *Nozari* nie omylił się, ten biedny chórzysta, który dla opędzenia pierwszych potrzeb swojej biednej matki, cały dzień przepędzał nad naprawą starych lub podartych sukien, posiada teraz kilka miljonów franków majątku, a imię jego *Rubini!* — Wszyscy *Indjanie*, do jakiego bądź pokolenia należący, są niechlujni, i od pierwszego wejrzenia można już odgadnąć, iż w najokropniejszej zostają nędzy. Wprawdzie ich ziemie przeznaczone do polowania, są jeszcze obficie zaludnione zwierzem, z którego kosztowne futra, stanowią wielkie bogactwo kompanji *Angielskiej;* lecz o ile z jednej strony skóry są piękne, o tyle z drugiej mięso odrażające. *Niedźwiedzie czarne, szare* i *białe, zające* i *bobry*, są prawie jedyne zwierzęta, jakie im służą za pokarm. Wszystkie zaś inne, jak *wilki, lisy, kuny* i *łasice*, nie mogą służyć za pokarm, chyba tylko w ostatecznym głodzie. Dzikie *woły* i *renifery*, tak pospolite na stepach północno-zachodnich, w strefie np. zatoki *Hudsońskiej*, około warowni *Albany*, są prawie całkiem nieznane. Jeżeli więc dzicy są nazbyt oddaleni od jakiegokolwiek stanowiska, należącego do kompanji zatoki *Hudsońskiej*, naówczas w takiej nędzy zostają, że nieraz wzajemnie jedni drugich zjadają. Co większa, znajdują się nawet i tacy, co własne dzieci pożerają! Wspomniawszy o warowni *Albany*, musimy coś dodać i o rzece tegoż nazwiska. Płynie ona na wschód z zachodu, i bierze swój początek z jeziora nazwanego *Kociem*, a oddalonego o 900 mil od zatoki *James*, do której wpada. Wody jej są przezroczyste, dosyć znośnego smaku, ale nie rybne; brzegi zaś nizkie i błotniste. Toż powiedzieć można o całej zachodniej stronie obu zatok, albowiem począwszy od brzegów morza aż na *sto* mil w głąb lasów, wciąż idzie się po trzęsawiskach brnąc w wodzie po kolana. Na tych smutnych moczarach, roi się niesłychane mnóstwo owadów, w podobieństwie do komarów, których jadowite ukąszenie, najdotkliwszą sprowadza boleść. — Gdy w pewnem towarzystwie mówiono o pięknej operze *Bravo*, jedna z dam zapytała dość ograniczonego fircyka, który właśnie czem innem był zajęty w tej chwili: »Czy słyszałeś Pan *Bravo*?" »I nie jedno", odrzekł zagadniony, »a szczególniej na balecie *Dwaj złodzieje*." »Tu jest mowa o operze!" »O i na operze nieraz słyszałem." »Ale ja mówię o włoskim *Bravo*." »Proszę Pani, czy to nie wszystko jedno, *włoskie* czy nasze brawo? ot, klaszcze się w ręce i basta."

SZARADA.

Kto *trzeciemu drugiemu* przypatrzy się szczerze,
Znajdzie *trzeciego* z *pierwszym*, boć to także zwierzę;
Wszystkie zaś, mają *wszystkie*, bo bez zaprzeczenia,
Wszystkie, muszą mieć wszystkie na świecie stworzenia.
(Zeszła Szarada *Cierpienie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Avreggio Jene:-Major z Iwangorodu; Hr. Branicki Wład: Marsz: Szlachty z Gub: Kijowskiej; Grabowski Wład: Hr. z Gub: Kijowskiej nr 613; Kozłowski Romu: Ob: z Suwałk nr 476; Łaźniewscy Józ: i Jan Oby: z Krubic nr 601; Płonczyński Włod: Oby: z Bolki nr 637; Sawicki Kar: Urzę: z Grodna nr 625; Tamberlik Hen:, i Tagliafiko Józ: Art: Opery z Petersburga nr 613; Wodzyński Ant: Ob: z Petersburga nr 625; Wołłowicz Eust: Oby: z Augustowa nr 584.

Wyjechali: Adamson Jan Inżen: do Londynu; Bagniewski Dyonizy Oby: do Łokotowej Woli; Czarnecki Jan Ob: do Łęki; Czartkowski Jul: Ob: do Kamienia; Horodyński Kar: Ob: do Starogrodu; Komierowski Lud: Ob: do Wąsewa; Lemański Kazi: Ob: do Zwolenia; Nowicki Tade: Maszynista na statkach parow: do Krakowa; Orda Edm: Ob: do Gub: Mińskiej; Rajzacherowie Marcin i Konst: Ob: do Biernik; Rosiński Rad: Stanu do Białogórny; Szlubowski Józ: Ob: do Branicy; Wężyk Wilh: Ob: do Krakowa; Zaborowski Wiktor Ob: do Korzenny.— Czapski Stan: Ob: do Małopola; Dukla Borys dym: Rotmistrz do Petersburga; Łubieński Artur do Długiej wsi; Piaszczyński Karol Oby: do Dąbrowy; Sławianowski Stefan Oby: do Dworszowic.

DONIESIENIA.

DZIERŻAWA o pięć mil od Warszawy, do wypuszczenia na lat 25. Wiadomość w Cukierni Semadéniego, na rogu Nowego-Świata, i ulicy Sto-Krzyzkiej.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe, dwie Kanapy, 12 Krzeseł, 4ry Fotele, 2 Stoły, Biurko, Łóżko, Komoda, Lustro, 2 Stoliki do kart, Szafa, Szeźląg; oraz Kanapa i 6 Foteli safjanowych. Wiadomość w Hotelu Bawarskim.

OSOBA życzy przyjąć obowiązek Zarządu Domu, znająca miejskie i wiejskie gospodarstwo dokładnie, przytem zaopatrzona w świadectwa chlubne i długoletnie. Wiadomość pod Nr 551, na dole, w Sklepie Kapeluszniczym.



FORTEPJAN o 7u oktawach, zupełnie nowy, jest do wynajęcia lub sprzedania przy ulicy Bielańskiej pod Nr 608, w domu zwanym Kossowskich. Wiadomość u Stróża, przy bramie mieszkającego.



OGRODNIK przybyły z prowincji, opatrzony chlubnemi świadectwami, znający się na gospodarstwie ogrodowem i botanicznem najdokładniej, potrzebuje miejsca tu w Warszawie lub na prowincji, i w tym względzie poleca się publiczności. Ktoby potrzebował takiego człowieka, raczy się zgłosić do XX. Franciszkanów w Warszawie, do Ogrodnika, gdzie poweźmie wiadomość.—Czesław *Laskowski.*

Licytacja pozostałości po niegdy Eugenji *Boquel*, w dniu 11/23 Marca r. b., do skutku niedoszła; odbędzie się dopiero w dniu 18 (30) Marca r. b. o godzinie 3ciej z południa, w domu pod Nr 1066*a*, w Warszawie przy ulicy Królewskiej położonym, gdzie sprzedane będą za gotowiznę, różne RUCHOMOŚCI, i XIĄŻKI pod tytułem ROZMOWY *francuzkie*, przez *Boquel*, wydane.— Teofil *Brzozowski*, Rejent.



O mil 6 od Warszawy, znajduje się kilkadziesiąt **WOŁÓW** opaśnych, do sprzedania. Bliższa wiadomość u Stróża domu, pod Nr 1372 przy ulicy Marszałkowskiej.

NOWO URZĄDZONY HANDEL
GALANTERYJNY i NORYMBERGSKO-DROBIAZGOWY,
MICHAŁA DYMET,
we Lwowie,

Przyjmuje obstalunki i polecenia do wykonania w miejscu, jakoteż w każdem innem mieście w kraju lub zagranicą. Utrzymuje prócz towarów galanteryjnych krajowych i zagranicznych, także Skład Główny: Instrumentów muzycznych wraz z wszelkiemi potrzebami; Wyrobów sztucznych ze szkła do fizycznych i chemicznych experimentów; Zabawek do rozrywki i nauki dzieci i młodzieży, i t. p.— Oraz uwiadamia tych, co się trudnią sprzedażą: Obrazków, Szkaplerzy, Koronek i Medalików, że posiada obfity zapas takowych Towarów, które po cęnie fabrycznej sprzedaje, i przesyłki we wszystkie strony uskutecznia.



Skład Win i Towarów Kolonjalnych, T. Rajtarskiego, przy ulicy Elektoralnej, wprost Komory Składowej otrzymał Bakalja różne, Miody Staro-Pols:, Wiśniaki, Maliniaki; nabyć można **WINA** Węgiers: wytraw: i łagodne, gar: od rs. 1 kop: 80, do rs: 3 kop. 60. Francuzkie gar: od rs. 1 kop. 50, do rs. 2 kop. 70; również w butelkach Reńskie, Francuzkie, Burguńskie, Hiszpańskie, Węgier: stare z roku 1811, 1822 i 1834, i inne po cenach umiarkowanych.— Koniczyna Styryjska nadeszła do powyższego Składu.

U Akuszerki przy ulicy Chłodnej i rogu Żelaznej pod Nr 773, jest **POKOIK** zupełnie osobny, z wszelką usługą, dla osób spodziewających się słabości.— *Ilgner.*

W dobrach Sucha i Stawiska, przy trakcie bitym Terespolskim leżących, znajdują się różne **NASIONA** do sprzedania, jako to: Koniczyna czerwona i biała, Wyka prawdziwa holenderska, Jęczmień olbrzymi rychlik, niemniej Owsy, i Rychlik, w dobrych gatunkach; jako też Tryki oryginalne sprowadzone z Saxonji, wysoko poprawne, i 12 Buhajów roczniaków, po oryginalnych Szwajcarach. Ktoby sobie życzył nabycia czego, może na miejscu obejrzyć, lub zgłosić się listownie franco, do Rządcy dóbr Łukowskiego, przez Kałuszyn w Suchy.

Jak w przeszłych latach, tak i w tym roku, są do wynajęcia różne **LETNIE POMIESZKANIA** w Wierzbnie. Udać się do Murgrabini Maertens w Folwarku.

Ktoby w mcu Kwietniu lub na początku Maja r. b. wyjeżdżał w Guberją Witebską, i podjął się zabrać z sobą 11to-letniego **CHŁOPCA**, do Korpusu Kadetów w mieście Połocku; raczy się zgłosić do Sekretarza Domu Przytułku i pracy w Warszawie, w celu bliższego porozumienia.

Zgubione dwa KLUCZE, odebrać można w Drukarni Kurjera.

NASIENIE BURAKOWE.

Podpisany podaje do wiadomości JJWW. i WW. Obywateli i Właścicieli Fabryk Cukru, iż trudniąc się osobiście uprawą **NASIENIA BURAKOWEGO**, postawiony jest w możności dostarczenia takowego, ze zbioru 1852 roku, w gatunku wyborowym, do fabrykacji Cukru najzdatniejszym, co do koloru, zapachu i do czyszczenia, nic do życzenia nie pozostawiającym. Buraki z nasienia mojego pochodzące, wydają, podług długoletnich doświadczeń, największą ilość Cukru, a podpisany zaręcza za jego świeżość i pzawdziwość.

Podpisany posiada również na przedaż wszelkiego rodzaju NASIONA OGRODOWE, WARZYWNE, GOSPODARSKIE, i Liście z własnego zbioru w 1852 roku; liczny Spis takowych obejmujący zarazem wiadomość o cenach, przesyłam kosztem własnym, osobom któreby sobie tego życzyły. Zgłosić się można listownie wprost do mnie. Wszelkie obstalunki wykonane będą jak najspieszniej i po cenach najumiarkowańszych.— Henryk *Mette*, w Quedlinburgu w Królestwie Pruskiem, Prowincji Saskiej.

LOKAL na 1m piętrze, składający się 25ciu Pokoi, Przedpokoju i Kuchni ang:, może być dodana Stajnia i Wozownia, jest do najęcia od Wielkiej-nocy pod Nr 15675, naprerciw Kościoła Śgo Alexandra i Alei. Wiadomość u rządcy na 2m piętrze, lub na Podwalu pod Nr 523, u Właściciela na dole.

W Rynku Starego miasta pod Nr 66, w miejscu handlownem, od Śgo Jana r. b., jest do najęcia **SKLEP** z Szynkiem, dwiema Piwnicami i stosownem mieszkaniem na Handel Wódek i Piwa. W tem miejscu Szynk od lat kilkunastu ciągle dobrze idzie. Wiadomość na miejscu u Stróża, lub przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1764, obok Cukierni Miniego, w domu gdzie Skład Jabłek na 1m piętrze

Duży garnitur **MEBLI** mahoniowych, nieużywanych, jako to: Kanapa, 2 Fotele, Stół przed kanapę okrągły rokoko, Stolik do kart, i 12 Krzeseł.

POWÓZ podróżny z fordeklem, mocno zbudowany, zdatny do dużej podróży.

1,000 centnarów **MAKUCHÓW** rzepakowych, razem lub częściowo, jest do sprzedania. Wiadomość w Składzie Oleju fabryki *Łotoszyńskiej*, przy Nowym Zjeździe, wprost Zamku, w domu narożnym ulic Krako:-Przedm: i Marjensztadt; gdzie nabyć można wszelkiego rodzaju **OLEJÓW**, a mianowicie: do palenia, który będąc wyłącznie z samego nasienia rzepakowego, daje światło czyste, jasne, i bez żadnego odoru.

Znaczny transport **KALOSZY Amerykańskich** elastycznych, i z gutta-perchi w 30tu różnych wielkościach, nadszedł znów z Nowego Jorku do Składu Braci LESSER, przy placu Krasińskich, które sprzedają się po cenach najumiarkowańszych.

Stanisław *Pękosławski*, Patron Trybunału w Warszawie, pod Nr 1777 zamieszkały, dopełniający form Prawem i Wyrokiem tegoż Trybunału Cywil: z d. 7/19 Listopada 1852 r. przepisanych, wezwał przez Dzienniki Urzędowe i obwieszczenia, roszczących prawo do spadku po Jakóbie Sienkiewiczu, Weterynarzu Armji Czynnej Ces:-Rossyjskiej, w Węgrzech zmarłym, do jawienia się w terminie 6cio-miesięcznym; gdyż wrazie niestawienia się i nie wylegitymowania, stosownie do art: 770 K. C. Fr: Wdowę pozostałą t. j. Amelję Sieńkiewiczową, w posiadanie spadku wprowadzi.

Zawiadamiamy niniejszem pismem, że udzieliwszy przed kilkoma laty plenipotencję do wszelkich działań, a w szczególności dotyczącą się nieruchomości w Warszawie pod Nr 1085 lit: B. położonej, W. Jakóbowi *Małeckiemu*, Patronowi przy Trybunale Cywilnym Warszawskim; nateraz gdy ta plenipotencja stała się niepotrzebną, takową odwołujemy, i na zawsze za nie exystującą ogłaszamy, jako żadnej mocy niemającą.— Wawrzyniec i Tekla z Paprockich *Bagińscy*, małżonkowie.

Z powodu zajścia niespodziewanych okoliczności, jest do odnajęcia na kwartał 1 od Wielkiej-nocy do Śgo Jana r. b., w domu Bazar zwanym, w kamienicy od ulicy Granicznej Nro 969, **LOKAL** składający się z 4ch Pokokoi, Pzedpokoju i Kuchni Angielskiej, na 1m piętrze od frontu, z wygodami, w całości, lub podzielnie. Wiadomość powziąść można u Lokatora dotychczasowego, Kupca 2giej Gildji, *Fenigsztejna*.— Jeśliby zaś kto życzył sobie na czas dłuższy Lokal ten jak na jeden kwartał wynająć; na czas więc dalszy, umowę z samym Rządcą domu, zawierać należy.

Folwark **SĘKOCIN**, od Warszawy mil 2 odległy, przy samym trakcie bitym Krakowskim położony, obejmujący miary nowo-polskiej morg 425, z pańszczyzną z jednej wsi zarobnej, w którym znajduje się obszerny i wygodny dom mieszkalny, z zabudowaniami gospodarskiemi powiększej części nowowystawionemi, z ogrodem fruktowym i młocarnią, jest do wydzierżawienia z wolnej ręki od 1go Lipca r. b. O bliższych szczegółach dotyczących tej dzierżawy, na gruncie u Wójta Gminy Falenty w Jankach, o 3 wiorsty od Sękocina, przy samym trakcie mieszkającego, poinformować się można.



TRZY RUBLE NAGRODY.— Dnia 8 Lutego r. b., zginęła **SUCZKA** malutka, sierści gładkiej jak axamit, kasztanowata, bez żadnej odmiany. Ktoby dał znać pod Nr 899 przy ulicy Chłodnej, odbierze powyższą nagrodę.



Dnia 22 b. m. przed południem, zabłąkała się biała **SUCZKA** ze Szpiców, przeszło pół roku mająca, miała na grzbiecie małą żółtą łatkę. Za odniesienie lub danie o niej wiadomości, przyrzeka się stosowna nagroda. Zgłosić się przy ul: Sto-Jerskiej pod Nr 1764, na 2gie piętro, gdzie Skład Jabłek.



W dniu 24 b. r. i m., zginęła **SUCZKA** rasy szpiców białych, o godz: 11ej przed południem; poszkodowany takowej, uprasza łaskawie Znalazcy o nadesłanie jej pod Nr 675 na Leszno, do Właściciela domu, za co sowitą otrzyma nagrodę.



Onegdaj o godzinie 11ej rano, zginął **PIESEK** (Pinczer), cały czarny, tylko na piersiach biały, kosmaty. Ktoby go znalazł, raczy odnieść do Drukarni Kurjera, a otrzyma nagrodę.

KANTOR PRZEMYSŁOWO-KOMMISSOWY
K. Orłowskiego i Spółki
w Warszawie przy ulicy Długiej, Hotel Polski.

Ma za przyjemność powiadomić Szan: Właścicieli dóbr ziemskich, że obecnie posiada rozmaite Kapitały od rs. 2,000 do rs. 45,000, do pomieszczenia na dobra ziemskie, we wszystkich Gubernjach Królestwa, pod korzystnemi warunkami; życzący przeto zaciągnąć pożyczkę takową, raczą jak najśpieszniej nadesłać franco do Kantoru powyższego, swe wykazy hipoteczne, najświeższej daty z r. b., lub po koniec r. z.; jak niemniej regestra pomiarowe i wykazy dochodów, ale te ostatnie tylko z takich dóbr, gdzie szacunek ustanowiony jest nizki, a natychmiast Dziedzic powiadomionym zostanie o rezultacie.

KANTOR
Guwernantek przy ulicy Długiej Nr 541, wprost Paulinów w domu W. Gawrońskiej, 3ci od ulicy Freta.

Są do umieszczenia Nauczycielki i Nauczyciele, Polacy, Niemcy, Francuzi i Anglicy, z rozmaitem wykształceniem naukowem i talentami; Bony Niemki i Francuzki, Metrowie muzyki, Korrepetytorowie, i t. p. — J. *Foland.*

KANTOR
GUWERNANTEK i GUWERNERÓW,
przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463 w domu Łagiewnickiej.

Są do umieszczenia Guwernantki Polki, Francuzki i Niemki, z muzyką i bez; Bony, Guwernerowie Polacy, Cudzoziemcy, z wyższem i niższem ukształceniem; Osoby do udzielania lekcji na godziny, oraz z paszportami do wyjazdu zagranicę. — Marja z Alexijów *Kierblewska.*

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej N° 473c.

Pod Nr 1294 przy ulicy Nowy-Świat, jest do wynajęcia każdego czasu, 1sze PIĘTRO z Balkonem, składające się z 7u Pokoi i Kuchni, z Stajnią i Wozownią;— tamże jest do sprzedania para **KONI** gniadych, rosłych, z Chomontami lub bez. Wiadomość u Stróża Wincentego.

OSOBA obeznana gruntownie na fabrykacji Laku, we wszelkich kolorach, jako też Wody Kolońskiej i innych pachnidłach, która lat kilkanaście przy tej fabrykacji zagranicą strawiła, życzy za małem wynagrodzeniem obznajomić zwolenników z takową, lub też wejść do wspólek w interes powyższy. Wiadomość w gmachu Teatralnym pod filarami, u P. Hofferta, fabrykanta Parasoli.

Dnia 12 b. m. znaleziono na Krak:-Przedm:, rs. 3 k. 48. Kto takowe zgubił, zgłosi się do PP. Januszkiewicz pod Nr 406, a za udowodnieniem odbierze.

Officjalista prywatny, obeznany praktycznie z gospodarstwem rolnem, buchalterją, czynnościami Administracyjno-Policyjnemi, posiadający chlubne z kilkoletniego pobytu świadectwa, mogący mieć przytem zaszczytne rekomendacje i poręczenie, pragnie przyjąć obowiązki Rządcy Dóbr, Rachmistrza, Wójta Gminy, lub Rządcy domu, od Śgo Jana lub wcześniej, wedle umowy; wiadomość w Kantorze powyższym.

Z zbiegu okoliczności, **PANIENKA** młoda, umiejąca czytać, pisać i szyć dobrze, życzy się umieścić w porządnym domu lub w zakładzie Norymbergskim. Wiadomość w powyższym Kantorze.

KARETA Wiedeńska, używana, ale w dobrym jeszcze stanie, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość bliższa w Kantorze Zleceń.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe zimna 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 8.

TEATR WIELKI. W Poniedziałek, *Bravo;* we Wtorek *Napój miłosny.* *Tańce Perskie.*

TEATR ROZMA:. W Poniedziałek, *Helena de la Seigliere.*

KOSMORAMA (na placu za Ogrodem Krasińskich): Wnętrze wystawy Londyńskiej. Zamek w Brough (w Anglji). Góra Synaj. Grób Napoleona na wyspie Śtej Heleny. Sala kawiarni Libijskiej w Wrocławiu. Ogród Botaniczny w Palermo. Pamiątka 200-letniego obchodu śmierci Gustawa-Adolfa w Lützen. Góra Montekosa w Szwajcarji. Edymburg. Wezuwjusz.

PIWO BAWARSKIE, na kufle i butelki, z browaru P. Naimskiego, sprzedaje się pod Nr 181/2, przy ulicy Krzywe-Koło;— tamże dostać można **PIWA NADZWYCZAJNEGO**, butelka duża kop: 5, mniejsza kop: 3.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 14 (26) Marca 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*